Lady ze Skierniewic, czyli opowieść o mieście, którego już nie ma

data aktualizacji: 2022.01.27 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. arch W.Bronicz)

W 1913 roku skierniewicki fotograf Lipman Karp sfotografował w swoim atelier piękną kobietę. Fotografia wykonana w formie pocztówki miała suchy tłok w dolnym prawym rogu z nazwiskiem fotografa i nazwą miasta, w którym została zrobiona. Minęło wiele lat... w jednym z antykwariatów w Jerozolimie fotografię Lipmana Karpa kupiła studentka Yael Ben.

Kobietę na fotografii nazwała Lady ze Skierniewic i postanowiła odszukać w Izraelu rodzinę skierniewickiego fotografa. Historia zainspirowała również do poszukiwań Waldemara Bronicza, który jako pierwszy pokazał piękność ze sznurem pereł na szyi.

"*Patrzę na fotografię Lady ze Skierniewic. Sfotografowana kobieta, ze sznurem czarnych pereł na szyi również i mnie urzeka. Aż ciśnie się na usta pytanie – kim była osoba na fotografii? Żona*

fotografa? Ktoś z jego najbliższej rodziny? Jak na razie nie znalazłem jednoznacznej odpowiedzi.

Minęło ponad 100 lat, a fotografia ta nadal kryje swoją tajemnicę.

Na pewno dziewczyna pochodziła ze Skierniewic i była narodowości żydowskiej. W jaki sposób fotografia trafiła później do Izraela? Kto ją przywiózł i dlaczego później znalazła się w antykwariacie? Coraz więcej zagadek.

Postanowiłem, idąc tropem Yael Ben, poszukać w Instytucie Yad Vashem danych o osobie fotografa: Lipmanie Karp i jego rodzinie. Pomału odkrywałem nieznane dotychczas fakty z życia rodzinnego fotografa ze Skierniewic.

Z danych Instytutu wynika, że Lipman Karp miał żonę Brakhę (chodzi o Bruchę, przyp. Red.) oraz cztery córki (inne źródła mówią o siedmiu, przyp. Red.). Najstarsza, Szewa Karp urodziła się w 1906 roku w Skierniewicach i podobnie jak ojciec była z zawodu fotografem. Po ukończeniu szkoły, swój czas dzieliła między Skierniewicami a Łodzią, gdzie założyła rodzinę.

Lipman Karp miał swój zakład fotograficzny na ulicy Senatorskiej w domu Bindera, naprzeciwko kościoła. Do Szewy Karp należał prawdopodobnie drugi zakład fotograficzny o nazwie Fotografia Artystyczna S. Karpenstein, który mieścił się na ulicy Senatorskiej 33. Druga, dwa lata starsza, Khana także była z zawodu fotografem, a swoje późniejsze zawodowe życie związała ze Skierniewicami. Zapewne pomagała w rodzinnym zakładzie fotograficznym ojca i siostry i pod ich czujnym okiem podpatrywała tajniki fotografii.

Jak nietrudno odgadnąć trzecia z córek (ur. 1912) – Batsheva poszła w ślady ojca i swoich starszych sióstr. Późniejszą pracę dzieliła między Skierniewicami a Warszawą, gdzie studiowała. Niezwykle ważną postacią okazuje się jednak czwarta z córek – Varda, później Varda Gilboa. To ona w 1999 roku podała do Instytutu Yad Vashem dane swoich sióstr. Wszystkie zginęły w holokauście. Przekazała również ich fotografie i swój adres i numer telefonu. Ślad jednak po niej po wojnie się urwał. Nie znane są losy Varda ze Skierniewic. Czy założyła rodzinę? Czy ma potomków? Jak długo żyła?

Po dokładnym przestudiowaniu danych o rodzinie Karp znajdujących się w Instytucie Yad Vashem można postawić tezę, że najstarsza z sióstr – wraz z rodziną – zginęła w łódzkim getcie, dwie młodsze siostry po zlikwidowaniu getta w Skierniewicach trafiły do getta w Warszawie skąd, jak tysiące Żydów, przetransportowane zostały do obozu koncentracyjnego.
Nie znamy także dalszych losów Lipmana Karp i jego żony Brakhy. Nie ma ich danych jako ofiar holokaustu. Nie znaczy to jednak, że przeżyli. Tylko jedno jest pewne – przeżyła Varda. Po wojnie mieszkała w Tel Awiwie.

Ciekawe czy utrzymywała kontakty ze znajomymi z rodzinnych Skierniewic?"

Włodzimierz Bronicz



Od powstania tekstu minęła niemal dekada, świat się zmienił, w dobie internetu, poszukiwania osób stają się coraz bardziej skuteczne. Może podobnie będzie i tym razem? Świat Lady ze Skierniewic od dawna czeka na poznanie wszystkich jego tajemnic. I choć ten pozostał już tylko na starych fotografiach. Nie przestają zastanawiać, pobudzać wyobraźnię.

C.D.

Wśród sióstr Karp jest ta, o której do dziś mówi świat, koleżanki Marca Chagalla, artystki, której prac kolekcjonerzy szukają na całym świecie – Estery. W Paryżu, gdzie mieszkała do śmierci nazywano ją **Esther Carp**. W notatce biograficznej zawsze pada kluczowa dla lokalnych patriotów – urodziła się w Skierniewicach.



Estera urodziła się 17 grudnia 1897 roku. W nocie biograficznej znajdujemy bardziej szczegółową informację – świat zobaczyła pierwszy raz w domu przy ul. Mszczonowskiej.

Była córką znanego wówczas żydowskiego fotografa Lipmana Karpa i Bruchy z Fersztenbergów. Estera była jedną z siedmiu córek, z których większość tak jak jej ojciec, została fotografami. Rodzina była uzdolniona artystycznie, ojciec grał na skrzypcach i malował. Estera ukończyła szkoły w Skierniewicach i wyruszyła na studia na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Kolej Warszawsko-Wiedeńska umożliwiała jej wyjazd bezpośrednio ze Skierniewic. Po studiach zamieszkała w Łodzi. Zilustrowała wówczas śpiewnik Chaima Krolla. W 1925 roku wyemigrowała do Paryża. Wystawiała w Salonie Niezależnych, Salonie Jesiennym i Salonie Majowym. W swojej twórczości zafascynowana była kubizmem i efektami kolorystycznymi.

Estera Karp nigdy nie wyszła za mąż. Jej ukochany, z którym spędziła wiele lat, opuścił ją przed wybuchem drugiej wojny światowej. W 1941 roku zachorowała psychicznie i znalazła się w zakładzie psychiatrycznym. Może sprawiła to utrata narzeczonego i kilku sióstr zamordowanych w holokauście?



Po wojnie wróciła od Paryża. Miała pracownię przy bulwarze Saint Germain. Zmarła 11 czerwca 1970 roku. w Paryżu. Miała 73 lata.

W pierwszej części publikacji przywołaliśmy tekst Waldemara Bronicza, który w 2011 ukazał się na łamach „Głosu". To sochaczewski regionalista zaciekawił zdjęciem, zwrócił uwagę na ciekawe wątki z historii Skierniewic. Starczy przypomnieć, że miastu nie zajęło wiele czasu, by „doliczyć się" sióstr Karp (wszak, nie wszystkich!). Zauważono tą, którą może się chwalić – Estery. **W 2017 roku została zorganizowana wystawa w ramach grantu Koalicji Kultury i festiwalu "Skierniewicerzy", poświęconego Żydom mieszkającym przed laty w Skierniewicach.**

Pokazano 18 dzieł: obrazów olejnych, gwaszy i rysunków związanej z Ecole de Paris Estery Karp. Pretekstem do zorganizowania ekspozycji stał się kupiony niedawno przez Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic obraz artystki pt. Pianistka.

Miasto, którego nie ma...

Początki stałego osadnictwa żydowskiego w Skierniewicach sięgają końca osiemnastego wieku. Według spisu ludności z 1800 r. mieszkało tu 8 000 Żydów. Trzech z nich było kupcami. Jak podaje **Edward Włodarczyk** w swojej publikacji „Historia skierniewickich żydów" – liczba ludności żydowskiej zaczęła szybko rosnąć po zniesieniu przez władze pruskie przywilejów miejskich ograniczających osadnictwo żydowskie.



W 1826 r. wytyczono w Skierniewicach dzielnicę żydowską. Do 1862 r. Żydzi mogli osiedlać się wyłącznie na wyznaczonym obszarze. Kwartał znajdował się pomiędzy ulicami Barania (obecnie Okrzei), Poprzeczną (obecnie Mireckiego), Rawską (obecnie Św. Stanisława) i Stodolną (obecnie Pierwszego Maja).

Masowo osiedlali się w mieście po wybudowaniu wiedenki, a później po budowie węzła kolejowego w Skierniewicach. Tutejsza gmina wyznaniowa powstała w 1850 r. W tym czasie powstał cmentarz żydowski i towarzystwo pogrzebowe (Chewra Kadisza). Kilka lat później, w 1854 r., wybudowano w mieście drewnianą synagogę. Gmina posiadała także łaźnię rytualną – mykwę (przy obecnej ul. Okrzei) oraz szkołę religijną, mieszczącą się przy obecnej ulicy Batorego.

W 1886 r. do Skierniewic wraz z dworem przybył święty mąż – cadyk Szymon Kalisz. Przez wielu uważany był za cudotwórcę. W ten sposób Skierniewice stały się miejscem pielgrzymek chasydów.

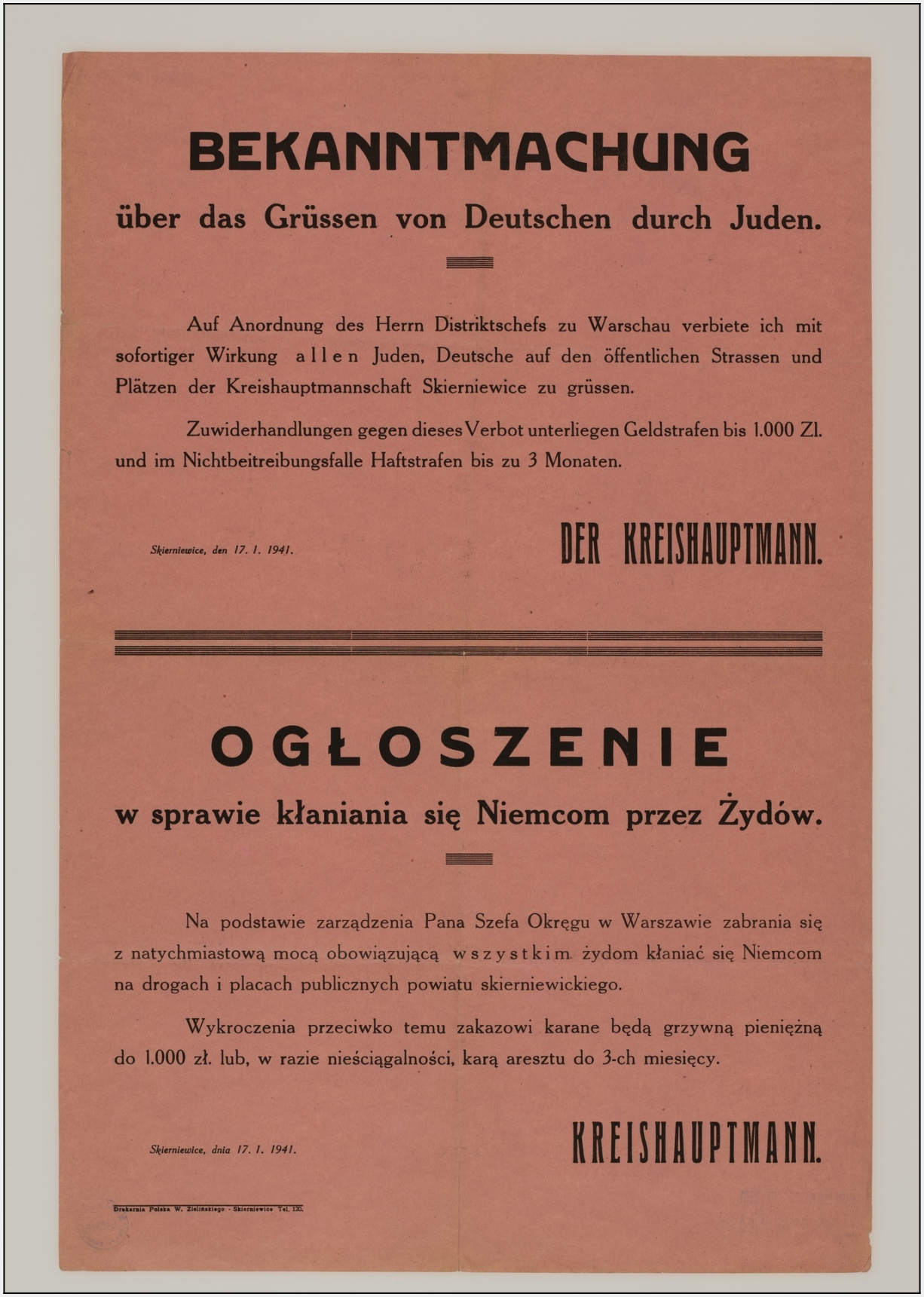
W mieście powstało wiele stowarzyszeń i organizacji politycznych. W okresie międzywojennym w Skierniewicach powstała Żydowska Kasa Kredytowo-Pożyczkowa zwana Bankiem Żydowskim. Swoją siedzibę miał przy skrzyżowaniu ulic Batorego i Strykowskiej. W mieście żyło wówczas ponad 4 000 Żydów (miasto liczyło 12 000 obywateli).



W październiku 1939 r. Niemcy spalili w Skierniewicach synagogę. W rok później (1940) do Skierniewic deportowano ok. 2 000 Żydów z Łodzi i okolicznych miejscowości. W stworzonym getcie zamknięto 6 500 ludzi. Getto (na zdj., fot. IHS) istniało w mieście do 1941 r. Wycieńczonych, głodnych, pognano przez Rawę Mazowiecką w kierunku Warszawy. Wielu po drodze zmarło, pozostałych transportami wysłano do obozu zagłady.

Jan Józefecki, skierniewicki regionalista w „Dzieje Skierniewic 1359-197” napisał:

"***Miejsce wymordowania Żydów skierniewickich nie jest znane, jednak najprawdopodobniej był to obóz w Treblince […] Tylko nielicznym Żydom pochodzącym ze Skierniewic udało się przeżyć okres okupacji w ukryciu, książki na temat wsiach w gminach Słupie i Skierniewko.***"



BEKANNTMACHUNG

über das Grüssen von Deutschen durch Juden.

Auf Anordnung des Herrn Distriktschefs zu Warschau verbiete ich mit sofortiger Wirkung a l l e n Juden, Deutsche auf den öffentlichen Strassen und Plätzen der Kreishauptmannschaft Skierniewice zu grüssen.

Zuwiderhandlungen gegen dieses Verbot unterliegen Geldstrafen bis 1.000 Zl. und im Nichtbeitreibungsfalle Haftstrafen bis zu 3 Monaten.

Skierniewice, den 17. 1. 1941.

DER KREISHAUPTMANN.

OGŁOSZENIE

w sprawie kłaniania się Niemcom przez Żydów.

Na podstawie zarządzenia Pana Szefa Okręgu w Warszawie zabrania się z natychmiastową mocą obowiązującą w s z y s t k i m żydom kłaniać się Niemcom na drogach i placach publicznych powiatu skierniewickiego.

Wykroczenia przeciwko temu zakazowi karane będą grzywną pieniężną do 1.000 zł. lub, w razie nieściągalności, karą aresztu do 3-ch miesięcy.

Skierniewice, dnia 17. 1. 1941.

KREISHAUPTMANN.

Drukarnia Polska W. Zielińskiego - Skierniewice Tel. 120.

MOŻE CIĘ RÓWNIEŻ ZAINTERESOWAĆ: ***"Premiera filmu Vitch"***

Źródło: